

Jesień przegoniła już ptaki
Trzciny zbrązowiały
Słońce coraz bardziej się topi
W jeziorze zostanie
Jeszcze tylko czasem w niedzielę
Żagle ktoś postawi
Woda wolno zasypia na zimę
Cisza błogosławi

Zaśnij wodo, jutro lód
W obręcz skuje cię mrozową
Nie zostanie nawet ślad
Że ty żyłaś kiedyś wodo
Odpoczywaj, nabierz sił
Abyś, gdy się zbudzisz wiosną
Mogła dźwigać naszą łódź
I przychylna była wiosłom

Mgła już rozpałała pod kotłem
Wielkie czarowanie
Brzeg też nie rozmawia już z brzegiem
Woda jak atrament
I pisze tak jesienny się wiersz
Na pustej przystani
Deski są przemoczone od łez
Z wodą się żegnamy